Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.04.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 40 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informuje szczegółowo o problemach agresora związanych z ponoszonymi przez niego stratami. Z uczestniczących w operacji pododdziałów trzech pułków zmechanizowanych 20. Dywizji Zmechanizowanej (DZ) z 8. Armii Ogólnowojskowej (AO) Południowego Okręgu Wojskowego (OW) do miejsc stałej dyslokacji miało powrócić 40% stanu osobowego i wyposażenia (żołnierze mają składać podania o zwolnienie z wojska). Z kolei pododdziały pułków pancernego i zmechanizowanego 3. DZ z 20. AO Zachodniego OW ze względu na dużą liczbę rannych były zmuszone zaanektować na szpital polowy szkołę w Iziumie. Rosjanie mają wywozić wielu rannych do szpitali w obwodzie kurskim, zaś część pozostawiać na terenach opuszczanego przez nich obwodu sumskiego. Magazyny w Rosji i na Białorusi mają mieć problemy z zapewnieniem dostatecznej ilości leków dla rannych.

Trwa przegrupowanie wojsk agresora walczących dotychczas na północy Ukrainy do rosyjskich obwodów kurskiego i biełgorodzkiego. Z Białorusi na terytorium Rosji miała zostać przebazowana większość samolotów i śmigłowców. Jednostki z Centralnego OW po przywróceniu zdolności bojowej mają zostać ześrodkowane jako część nowego zgrupowania uderzeniowego w rejonie miejscowości Wałujki w obwodzie biełgorodzkim. Jego zadaniem jest okrążenie zgrupowania armii ukraińskiej na wschodzie. Według Ministerstwa Obrony Ukrainy głównym celem nowej ofensywy rosyjskiej ma być Charków.

W rejonach walk siły agresora mają się w dalszym ciągu przegrupowywać. W obwodzie charkowskim obrońcy mieli odeprzeć jeden wrogi atak, trwa ostrzał i bombardowanie ich pozycji (łącznie w ciągu doby odnotowano 54 uderzenia artyleryjskie, lotnicze i rakietowe), głównie w Charkowie i Czuhujewie. W celu usprawnienia natarcia na Słowiańsk najeźdźcy naprawiają most na rzece Doniec na południe od Iziumu.

W obwodzie ługańskim kolejną dobę trwały starcia uliczne w Popasnej i Rubiżnem (do obu miast nie może dotrzeć pomoc), siły rosyjskie miały także szturmować miejscowości na południe od Siewierodoniecka (Nyżnie i Nowotoszkiwśke). W obwodzie donieckim agresor kontynuował próby natarcia na pozycje ukraińskie na zachód (Nowobachmutiwka), północ (Trojićke) i północny wschód (Kałynowe) od Gorłówki. Wkroczył również od strony obwodu charkowskiego, gdzie zaatakował Nowoseliwkę, 25 km na północ od Słowiańska. Ogółem w Donbasie obrońcy mieli odeprzeć siedem ataków wroga. Poza dotychczas ostrzeliwanymi i bombardowanymi miejscowościami celem Rosjan stał się Kramatorsk. Po raz pierwszy z obwodu donieckiego ostrzelane zostały pozycje ukraińskie w południowo-wschodniej części obwodu dniepropetrowskiego (w rejonie Wełykomychajliwki). W przemysłowej części Mariupola (zakład Azowstal) wciąż trwają walki.

Kolejną dobę siły rosyjskie ostrzeliwały pozycje obrońców w obwodzie mikołajowskim oraz na pograniczu obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego. Głównym celem bombardowań był Mikołajów – w mieście kolejną dobę rośnie liczba zabitych i rannych (m.in. wskutek użycia zabronionej konwencją genewską amunicji kasetowej). Ostrzeliwane mają być także cele cywilne na południe od Krzywego Rogu. Strona ukraińska konsekwentnie ogranicza informacje o celach i skutkach uderzeń rakietowych agresora. O ich kierunku można wnioskować po doniesieniach o zestrzeleniu dwóch rosyjskich rakiet w obwodzie dniepropetrowskim i dwóch w obwodzie równieńskim.

Prezydent Wołodymyr Zełenski odwiedził Buczę, aby zapoznać się ze skalą zbrodni wojennych popełnionych przez najeźdźców. Ostrzegł, że Rosja przystąpiła do zmasowanej operacji dezinformacyjnej, której celem jest zrzucenie odpowiedzialności na stronę ukraińską. Podkreślił, że okupanci będą się starać zatrzeć ślady przestępstw popełnionych w innych miastach, w tym w Mariupolu. Według Zełenskiego należy oczekiwać, że nasilą oni brutalne i agresywne działania na wschodzie i południu, o czym świadczy przegrupowanie armii wroga. Stwierdził przy tym, że Kijów nie rezygnuje z utrzymywania kanału dyplomatycznego z Moskwą.

Wicepremier ds. reintegracji terytoriów czasowo okupowanych Iryna Wereszczuk poinformowała, że w kraju przebywa obecnie ok. 600 rosyjskich jeńców wojskowych i rozważa się możliwość stworzenia dla nich jednego obozu. Strona ukraińska za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zabiega o uzyskanie kontaktu z pojmanymi przez Rosjan jeńcami przebywającymi na terytorium FR.

Zgodnie z danymi Prokuratury Generalnej Ukrainy od początku wojny zginęło 165 dzieci, a 266 zostało rannych. Liczby te nie uwzględniają zabitych w Mariupolu i części obwodów kijowskiego, czernihowskiego i ługańskiego. Według przybliżonych szacunków w samym Mariupolu zginęło ok. 5 tys. osób, w tym ok. 210 dzieci. 4 kwietnia korytarzami humanitarnymi ewakuowano 3376 osób. Na 5 kwietnia zaplanowano utworzenie siedmiu korytarzy, m.in. z Mariupola, Berdiańska i Tokmaku. Przygotowywana jest też bezpieczna droga z Czernihowa, do niedawna blokowanego przez rosyjskie wojska.

Mer Kijowa Witalij Kliczko wzywa mieszkańców, którzy opuścili stolicę i jej okolice, aby nie wracali przynajmniej do końca tygodnia. Wyjaśnił, że w wyzwolonych miejscowościach obwodu obowiązuje całodobowa godzina policyjna, a na przedmieściach Kijowa znajduje się ogromna liczba niewybuchów. Ponadto istnieje duże zagrożenie kolejnymi atakami rakietowymi.

W oblężonym i zniszczonym Mariupolu mimo trwających walk wybrano – z nadania okupantów – nowego mera. W tym celu zgromadzono, w większości pod przymusem, grupę przedstawicieli lokalnych władz, która dokonała „wyboru" Konstantyna Iwaszczenki, miejscowego działacza prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie. W Melitopolu Rosjanie próbują wyselekcjonować osoby gotowe do kolaboracji.

Według wstępnych szacunków opublikowanych przez ukraiński resort spraw zagranicznych zagrożenie minowe istnieje na 80 tys. km^2 powierzchni kraju. Rosjanie wykorzystują miny przeciwpiechotne, których użycie jest zakazane, oraz testują miny nowego typu, takie jak POM-3 (Medallion). Eksplodują one po odebraniu sygnału o wibracji gruntu w amplitudzie ludzkich kroków, wyrzucając na wysokość półtora metra bojową część miny. Rosyjskie

wojsko zastawia również pułapki minowe imitujące zabawki i wartościowe przedmioty.

Prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał dekret ustalający skład delegacji na negocjacje z Rosją w sprawie przygotowania i zatwierdzenia projektu traktatu o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy. W jej skład weszli: szef frakcji Sługa Narodu Dawyd Arachamija (przewodniczący), minister sprawiedliwości Denys Maluśka, doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak, minister obrony Ołeksij Reznikow, wiceminister spraw zagranicznych Mykoła Toczycki. Dodatkowo do grupy negocjacyjnej powołano parlamentarzystów Andrija Kostina, Dmytra Lubińca i Rustema Umierowa, a w charakterze ekspertów prawnych – Ołeksandra Malinowskiego i dyplomatę Ołeksandra Czałyja. Dekret formalizuje kompetencje członków delegacji jako pełnomocnych reprezentantów negocjujących w imieniu głowy państwa. Tego statusu nie posiada delegacja rosyjska, co pozwala jej uznawać ustalenia zapadłe podczas pertraktakcji za niezobowiązujące i wymagające dodatkowej akceptacji prezydenta Rosji.

Blisko 5 mln osób zwróciło się o pomoc finansową w ramach rządowego programu wsparcia dla przedsiębiorców i legalnie zatrudnionych pracowników z terenów objętych działaniami wojennymi, który przewiduje jednorazowe świadczenie w wysokości 6,5 tys. hrywien (ok. 220 dolarów). Na program przeznaczono z budżetu ponad 1 mld dolarów.

Resort rolnictwa szacuje, że obszar zasiewów gatunkami jarymi zmniejszy się o 20,5% – z 16,9 mln ha do 13,4 mln ha. Kampania siewna rozpoczęła się w 21 obwodach Ukrainy. W związku z istotnym ograniczeniem możliwości eksportowych wynikającym z blokady portów ministerstwo zaleciło rolnikom i przedsiębiorstwom tego sektora zasiew gatunkami, które są proste w uprawie, dają niższe plony i jednocześnie mają stosunkowo wysoką wartość dodaną (słonecznik, rzepak, soja). Mniejsze objętościowo zbiory ułatwią logistykę związaną z wywozem produkcji za granicę.

Centrum im. Razumkowa przeprowadziło badanie wśród osób opuszczających kraj przez przejścia graniczne z Węgrami i Słowacją w obwodzie zakarpackim. 83% uchodźców to kobiety, a 17% mężczyźni. Największą grupę stanowią osoby od 30. do 39. r.ż. (37%), kolejne zaś ludzie w wieku: 40–49 lat – 26%, 16–29 lat – 19%, ponad 60 lat – 11% i 50–59 lat – 8%. 63,4% ankietowanych wyjeżdżało z Ukrainy z dziećmi. Najwięcej osób pochodziło z obwodu charkowskiego oraz Kijowa (18,8%). 78,2% badanych pozytywnie oceniło działania władz w czasie wojny, a 89,1% wierzy, że Ukraina jest w stanie odnieść zwycięstwo (przeciwnego zdania jest 1%). 79,2% planuje wrócić na Ukrainę po zakończeniu działań wojennych, a 9,9% chce pozostać zagranicą.

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski przyjechało 2,5 mln osób. 4 kwietnia odprawiono 18,5 tys. uchodźców (spadek o 17% względem dnia poprzedniego). Zgodnie z szacunkami ONZ Ukrainę opuściło już 4,2 mln ludzi.

Komentarz

- Strona ukraińska w coraz większym stopniu ogranicza przekazywanie informacji o sytuacji militarnej, a zamiast tego skupia się na prezentowaniu problemów agresora i podkreśla zadawane mu straty. Należy przyjąć, że istotne zmiany pozycji walczących wojsk – przynajmniej w dłuższej perspektywie – nie dadzą się ukryć i komunikaty o tym będą podawane w sposób pośredni (jak np. miało to miejsce w przypadku zajęcia przez

agresora Iziumu, o czym kilka dni wcześniej zawiadamiały lokalne władze). W omawianym kontekście zwraca uwagę sytuacja militarna w Mariupolu – doniesienia z tego miasta sprowadzały się w ostatnich dniach do informacji ochotniczego pułku Azow o stratach zadawanych agresorowi (tymczasem według nieoficjalnych przekazów część broniących Mariupola żołnierzy regularnych jednostek armii ukraińskiej poddała się 3 lub 4 kwietnia i trafiła do niewoli).

- Istnieje duże prawdopodobieństwo nasilenia walk w rejonie Charkowa, na południu Ukrainy i w Donbasie. Należy się również spodziewać kontynuowania uderzeń rakietowych na miasta ukraińskie. Po ujawnieniu zbrodni rosyjskich w Buczy i innych miejscach oraz artykule Dmitrija Miedwiediewa, w którym m.in. usprawiedliwił masowe zbrodnie i zdezawuował ukraińską tożsamość narodową, można raczej oczekiwać impasu niż postępu w rozmowach pokojowych.

- Wprawdzie sondaże w czasie wojny należy traktować z dużą ostrożnością, niemniej wyniki Centrum im. Razumkowa są zbieżne z wcześniejszymi badaniami innych ośrodków i pokazują bardzo wysoki poziom wiary w możliwość zwycięstwa Ukrainy. Wciąż duże są także poparcie dla władz oraz mobilizacja społeczna, której utrzymaniu sprzyjają kolejne doniesienia o zbrodniach popełnianych przez agresora i radykalnie antyukraińskie wystąpienia rosyjskich polityków.